Sanacya finansów, a kredyt.

Gdy p. minister Michalski wystąpił z projektem sanacyi naszych stosunków finansowych wszyscy odetchnęliśmy. Bo nie ulega wątpliwości, że nasz stan polityki finansowej był chory. Gwałtowny spadek naszej waluty, te ciągłe wahania i krzyżowania się wartości naszego pieniądza, zabijały wszelką zdrowszą kalkulacyę powodując, że każdy, czy to przemysłowiec, czy kupiec, czy nawet czynniki niegospodarcze musiał ad hoc od wypadku do wypadku — i wbrew wszelkim nakazom, czy zakazom rządu tak kalkulować, by tylko cało wyjść z tej operacyi, w jaką go fałszywa polityka finansowa państwa wtrącała. Gdy dolar doszedł do wartości 7000—8000 marek — zaczęliśmy krzyczeć, krzyczeć na alarm, bo mimowoli czuliśmy wszyscy, że wraz z upadkiem marki wszyscy pobankrutujemy. Nie tylko materjalnie, ale też i moralnie. Wykazywano wówczas, że ratować należy nasz skarb, a z nim nas samych choćby drogą operacyi. Jedni twierdzili, że należy podnieść podatek do wysokości odpowiedniej, drudzy, że należy ograniczyć wydatki państwa inni znów, że należy wykupić marki nasze, które w wysokości 40—50 miliardów mają się znajdować zagranicą — ale nikt nie umiał, czy nie chciał pojąć, że jednostronnie tej kwestyi załatwić nie można. I faktycznie pokazało się, że gdy używano jednego ze sposobów uzdrowienia naszej waluty, przemysł stanął, handel został wstrzymany i całe nasze życie gospodarcze przybrało charakter czegoś anormalnego. Bo przypatrzmy się, jakie przedsiębrano kroki, by walutę naszą uzdrowić. Wstrzymano nagle kredyt wewnątrz kraju, na skutek wstrzymania kredytu powstał brak gotówki. Powyższym brakiem gotówki dążono po pierwsze do zmuszenia waluciarzy do sprzedawania walut obcych, te zaś obracano do wykupna naszych marek zagranicą. Równocześnie postanowiono zmusić handlarzy, kupców czy przemysłowców, do sprzedawania po niższych cenach, co w konsekwencyi u konsumenta wywołać miało wrażenie, że ze zwyżką marki i jej stabilizacyą nastąpić musi zniżka cen. Polityka zatem rządu szła po linii zaspokojenia konsumenta. Zapominano tylko o jednem, że państwo i gospodarstwo nie składa się tylko ze samych konsumentów, że obok tych jest wielkie koło producentów, którzy produkować muszą, by konsument miał co skonsumować. Gdy zatem teoretycznie plan był nie byle jaki, to praktycznie nastąpiły objawy odwrotne. A mianowicie, fabryki stanęły, robotnicy zostali wyrzuceni na bruk, a wszyscy, którzy żyć chcieli, musieli pożyczać pieniądze płacąc po 5—6 promille za gotówkę dziennie. W miejsce waluciarzy wystąpiła inna kategorya ludzi, którzy zamiast kupować obce waluty, pożyczali i pożyczają gotówkę, zarabiając tą drogą to, czego ewentualnie na walucie dziś zarobić nie można.

Rząd nasz spostrzegłszy ten stan rzeczy— postanowił się cofnąć. Więc przyrzeka zmniejszyć frachty, zgodził się na ewentualne zmniejszenie podatków, a nawet gotów pożyczki udzielać drogą redyskontu weksli, czy pod zastaw towarów w P. K. K. Pożyczkowej. Postanowił zatem czynić to, co właściwie powinien był czynić od samego początku. I zdawałoby się, że znajdujemy się w jakiemś błędnem kole, z którego wyjścia nie ma. Nie jest dobrze, gdy marka spada, nie jest znowu dobrze, gdy zanadto idzie w górę. Ale w tem rzecz, że do gospodarstwa społecznego nie można się zabierać tak impulsywnie, jak to laicy mniemają. Pieniądz sam nie jest jeszcze wyrazem ostatniego dobrobytu w kraju i jeśli się gospodarstwo w kraju traktować będzie wyłącznie ze stanowiska waluty—nie dojdziemy końca.

Podstawą bowiem zasadniczą jest wzmożenie wytwórczości w kraju. Wytwórczość ta jednak rozwinąć się nie może, gdyż przemysł i handel obracają się w bardzo ciasnych granicach pieniężnych,— a brak gotówki i kredytu uniemożliwia każdą tendencyę żywszą. Przypuśćmy bodaj na chwilę, że udało nam się utrzymać markę na dzisiejszym jej kursie zurychskim, to jak długo i czem ją utrzymać na stałe w tym stanie potrafimy. Operacyami walutowemi? Mojem zdaniem, one nie potrafią doprowadzić nas do zadowalającego wyniku. Bo brak im oparcia o gospodarstwo. By gospodarstwo było zdrowe i mogło się rozwijać, by pieniądz nasz był zdrowy i mógł się utrzymać na jednolitym poziomie, musi się państwo oprzeć na wzmożonej wytwórczości krajowej. Ekwiwalentem zdrowego pieniądza musi być wzmożona siła potencyalna w gospodarstwie. A do tego dojść można tylko drogą rozwinięcia naszego eksportu, bo zagranicy za jej towary, tylko w poważnej mierze towarami płacić musimy Jakże jednak do tego dojść, gdy operacye gotówkowe nie zadawalniają potrzeb gospodarstwa, a kredyt stosowany jest w minimalnych granicach?

Dotychczas twierdzono, że kredytu rozbudować nie można było, gdyż potrzeby państwa są wielkie. Odwróćmy jednak zasadę. Potrzeby państwa nie mogą być pokryte, gdy na pokrycie ich nic nie mamy. Ale potrzeby te są w swojej poważnej większości nieproduktywne i konsumcyjne, więc nie powiększają kapitału społecznego. Musi zatem nastąpić zmniejszenie wydatków państwa i to na korzyść klas produktywnych. Gdy się zatem zmniejszy potrzeby nieproduktywne państwa, a rozporządzalną gotówkę obróci na kredytowanie przemysłu i handlu— wówczas rozbudzimy życie gospodarcze, a z niem wytwórczość i uzdrowienie naszego pieniądza.

Dr. Norbert Salpeter.



Wedle wzoru rosyjskiego.

„Najważniejszym krokiem w dążeniu rządu do obniżeuia cen towarów, aby utworzyć dla rodzimego przemysłu wewnętrzny rynek zbytu, będzie obniżenie kosztów produkcyi..“

Takiemi przesłankami operuje kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. STRASBURGIER. Na obniżenie cen towarów wpływa konkurencya. Tam gdzie konkurencya jest w mowie, tam odbywa się walka konsumentów z producentami i to przez bojkotowanie droższych wyrobów. Tam gdzie handel jest wolnym, tam konkurencya towarów zagranicznych łamie opór producentów krajowych. Walka taka obecnie zagorzała. Zagranica oferuje towary taniej, efektem byłoby zastosowanie cen zagranicznych do produkcyi krajowej. Chyba rząd nie zdobył się na chwilę zastanowienia nad swojem zarządzeniem, podwyższając mnożnik prohibicyjnego cła, jaką przysługę niedźwiedzią wyświadczył konsumentom. Wiemy bowiem, że drożyzna zmusza rząd do wypłat wyższych pensyi urzędnikom, wyższe koszta utrzymania nie tylko urzędników, ale też całej ludności, powodują drożyznę w permanencyi, a że wskutek tej stałej drożyzny nasze życie ekonomiczne się wypaczyło, wie już dziś każdy rozumny.

Przemysłowcy Kongresówki myślą atoli inaczej, a swój wpływ na rząd wyzyskują, wedle im dobrze znanego wzoru i doświadczenia z rządem rosyjskim: grożąc rządowi wygłodzeniem robotników. Kilka dni temu, na konferencyi wspólnej przemysłowców i robotników w sprawie ulg, które rząd zamierza uczynić dla przemysłu w związku z przeżywanym kryzysem, oświadczyli przedstawiciele robotników: „że przemysłowcy nie chcą obniżyć cen na towary, by ułatwić zbyt, ale ograniczają pracę lub zamykają fabryki.“ Przyjmijmy nawet, że przemysłowców nie można całkiem winić za obecny zastój, że wysokie koszta produkcyi są wpływem po części wysokich kosztów węgli i nadmiernie wysokich płac roboczych, to w każdym razie do odbudowy cen nie przyjdzie, bo rząd nie dopuszcza do tej walki, która w całym świecie handlowym jest stosowaną, **że tani towar ruguje drogi.**

Ceny dyktowane u nas przez przemysłowców, są w bardzo wielu wypadkach wyzyskiem konsumentów. Zastrzegamy się, by to nasze twierdzenie nie zostało uogólniane, nie jest to bowiem z naszej strony aktem wrogim przeciw przemysłowcom, chcemy tylko udowodnić, że przemysł nasz, stara się całą ochronę celną i różnicę walutową wyzyskać dla swojej kalkulacyi, co jest powodem, że u nas obecnie jest drożej, niż w krajach ościennych. My pojmujemy pewną chęć zysku, możemy też pojąć, że nasz robotnik musi pobierać minimum egzystencyi za swoją pracę, ale już trudniej wytłómaczyć fakt następujący: Te same artykuły tekstylne, które fabrykuje Łódź, fabrykują Czesi. Czesi i Łódź sprowadzają tę samą bawełnę za dolary, anilinę dekstrynę, sól glauberską i inne przybory za marki niemieckie. Czech płaci robociznę w koronach, Łódź w markach polskich. Pytamy: czemu się stale opłaca sprowadzać tekstylia z Czech nie mówiąc już, że czeski wyrób jest daleko lepszym w gatunku, mimo wysokich kosztów transportowych i cła, które obecnie wynosi aż 30. proc. kosztów towaru?

Innemi słowy, nasi producenci tekstylni, czy w Łodzi lub też w innych miastach, producenci skór w Radomiu lub gdzieindziej, fabrykanci obuwia w Warszawie, wyzyskują wewnętrzny rynek zbytu o całe cło prohibicyjne. Nasze ceny za drzewo i żelazo oraz ich obróbki są taksamo kalkulowane. Przypatrzmy się niżej umieszczonym cenom, które w porównaniu z cenami zagranicznemi loko nasza granica, są daleko droższe jak zagraniczne, a to powinno być mementem dla rządu, że drożyznę u nas sentymentami taksamo się nie zwalczy, jak się nie przekona chłopa, że należy żywność sprzedawać taniej.

Przy obecnej polityce celnej naszego rządu, nigdy nie wytworzy się u nas przemysł zdolny do zdobycia rynków zbytu za granicą, skoro do taniego produkowania nie zmusi się przemysłu.

Ceny z początkiem listopada wynosiły za:
(przyjmując że 1 mkn.=15 mkp.

Benzynę	u nas za 1 kg.	250.	mp.
	w Hamburgu 9. m. n.	132.	„
parafinę	u nas za 1 kg.	350.	„
	w Hamburgu 10. 40. m. n.	156.	„
Cement	u nas za tonnę.	22500.	„
	w Gdańsku 600. m. n.	9000.	„
Wapno	u nas za tonnę.	15000.	„
	w Gdańsku 200 m. n.	3000.	„
Cegła	u nas za tysiac.	20000.	„
	w Gdańsku 475 m. n.	7125.	„
żelazo	surówka u nas za kg.	130.	„
	w Czechach franko	65.	„
żelazo	wyrobione u nas za kg.	168.	„
	Czechy franko	80.	„
zelazo	rury u nas	186.	„
	Czechy franko	62.	„
Węgiel	u nas za tonna	13050.	„
	w Górny Śląsk franko	45 0.	„
spirytus	u nas za litr	2500.	„
	w Wiedniu 600 K. ö.	300.	„
cukier	u nas za kg.	500.	„
	w Czechach 8 K. č.	330.	„

Nie inaczej kalkuluje się nasze szkło, gwoździe, skóra, obuwie, drzewo, tekstylia i inne produkta.

Nasze miasta nie budują, koszta budowy są obecnie o 800 do 1000 razy droższe jak przed wojną i to wskutek drożyzny materyałów produkcyi krajowej, nasze drzewo opałowe i okrągłe oblicza się już obecnie wedle funta szterlinga i tak w kółko we wszystkich zawodach.

Rząd, idąc wedle wskazówek przemysłowców tworząc sztuczną granicę wysokiemi cłami, bezwiednie może, popiera tych którzy chcą stale wyzyskiwać konsumcyę krajową i tem samem potęguje stałą drożyznę. Nasi łódzcy przemysłowcy, po zniżce cen w paźdz. już przy pierwszej podwyżce kursu dolara na mp. 4000. — znów podnieśli swe cenniki o 25. proc. To samo czynili na Targach Wschodnich, gdzie kalkulowali swe oferty w frankach.

Musimy dlatego za obecną dalszą drożyznę czynić odpowiedzialnym rząd. Jeżeli wskutek muru celnego, nasze zapotrzebowanie jest i nadal drogie, a jest przynajmniej o 30 do 70 proc. droższe jak u naszych sąsiadów, to tą drogą nie zniszczy się u nas drożyzny. My jesteśmy bardzo zainteresowani w odbudowie cen, drożyzna bowiem niszczy naszą egzystencyę, a ta sama drożyzna powoduje demago-

gów do obwiniania kupców, jako tych, którzy powodują drożyznę i składania na nich całego brzemienia odpowiedzialności za zgubne skutki drożyzny. Kupiectwo dało dowód obecnie, że gdy tylko kurs walut zagranicznych spadł, obniżało ceny za swe zapasy wychodząc z założenia, że to samo uczyni chłop za swe cerealja, fabrykant za swe produkta. Znowu, jak już wielokrotnie, zostało kupiectwo odsobnione, a brak kapitału do prowadzenia świeżego towaru i wysokie stawki cełne uniemożliwiają mu sprzedawać tanio, skoro inne klasy społeczne egoistycznie bronią cen, jak z powyższego zestawienia wynika, zupełnie wbrew wszelkiej racyi.

Niechaj rząd nie idzie w myśl żądań przemysłowców, niechaj się liczy z tem, że odbudowa cen może tylko wtedy u nas nastąpić, skoro nasz przemysłowiec i nasz robotnik, będzie kalkulował temi samemi przesłankami jak to czyni zagranica. Cło prohibicyjne daje może większe dochody skarbowe, powoduje atoli dalszą stałą zwyżkę płac, a jesteśmy świadkami zastoju więcej jak dwumiesięcznego, który nie spowodował tej zniżki, którąby wynikała z różnicy cen towarów sprowadzanych do nas od sąsiadów, co by siłą faktów zmusiło i naszych producentów do zastosowania się do tańszej kalkulacyi.

Walnemu zgromadzeniu pod rozwagę.

Z końcem b. r. złoży dotychczasowy zarząd naszej organizacyi sprawozdanie z czynności swojej za czas swego urzędowania. Nie będzie to sprawozdanie ujęte w cyfry obrotów kasowych, do jakiego przy takich sprawozdaniach w stowarzyszeniach zwykle przyzwyczajeni jesteśmy. Tu o obrotach kasowych mówić nie będzie można, gdy zważy się, że członek naszej organizacyi płacił dotychczas śmiesznie małą wkładkę, bo - 360 marek rocznie, czyli jedną markę dziennie i to nie zawsze jeszcze regularnie płaconą, bo wielu opieszałych zalega za rok, a nawet i dłużej z wkładkami. Nie znamy wprawdzie statystyki wkładek stowarzyszeń w Polsce, ale kto wie, czy z tą niską wkładką nie osięgnęliśmy stosunkowo rekordu w Polsce. To też sprawozdanie kasowe będzie tylko służyć jako sztafaż do przedstawienia gigantycznych zmagań się organizacyi naszej z reakcyą i demagogią, z bezhołowiem i bezrozumem różnych zarządzeń, walących do niedawna w byt kupiectwa polskiego. Walka jeszcze nie skończona, reakcya z jednej strony zduszona, wysuwa swoje macki z drugiej, ale dzięki naszej organizacyi, nie jedno zło już usunięte zostało. Bo też im cięższe kartacze godziły w nasz byt, tem silniejszą stawała się nasza organizacya i tem intenzywniej odpierano ataki, godzące w kupiectwo. Niejednokrotnie spotykała się organizacya nasza z niedocenianiem niebezpieczeństwa przez samo kupiectwo, a nawet przez samych członków naszych — i nie rzadko ignorowano nawoływanie organizacyi naszej do pracy i pomocy w zwalczaniu zła Potęga zrozumienia konieczności organizowania się nie objęła jeszcze całego kupiectwa naszego, to też organizacya nasza niejednokrotnie stała bezradna wobec indolencyi tej niezorganizowanej jeszcze części kupiectwa. Mimo środków skromnych walczyła organizacya nasza, często ze skutkiem, na wszystkich frontach o cześć uczciwego kupiectwa i przeciw maniackiej upartości reglementowania handlu. Wśród orgii najczarniejszej reakcyi, kiedy na całe kupiectwo zwaliła się lawina ustaw wyjątkowych, krępujących każdy wolny ruch naszego kupiectwa, kiedy niestety, dzięki temu skrępowaniu handlu lichwa, a znią kubaniarstwo i szmugiel przybrały zastraszające rozmiary, tworząc na wzór włoski camorę zgnilizny, zawsze wtedy była organizacya nasza prawdziwą ostoją dla kupiectwa i zawsze wtedy nie pogrążała się organizacya nasza w zgubnym pesymizmie, ale jęła się żmudnej, twardej pracy otwierania oczu zaślepionym. Wzmocniono organizacyę, która występowała jako doradca i obrońca przed władzami. Orężem naszym był „Przegląd Kupiecki" będąc równocześnie wychowawcą naszych kadr kupieckich i łącznikiem z kupiectwem całej Polski. Tem też pismem łamaliśmy przesądy naszych kolegów zrzeszonych w kongregacyach tak, że już obecnie o pewnem zbliżeniu i wspólnej pracy mówić otwarcie można. Tem pismem nawoływaliśmy kupiectwo do ofiarności, gdy państwo polskie było w potrzebie i tą ofiarność potęgowaliśmy. Nasze memoryały i osobista interwencya u odnośnych władz, zainscenizowanie całego szeregu ankiet w sprawach o wysokiej wadze ekonomicznej, umożliwiły naszej organizacyi wyrobienie sobie wszędzie posłuchu i poważania tak, że organizacya nasza posiada już dzisiaj licznych zastępców w całym szeregu instytucyj publicznych, którzy nie jedno sprawiedliwe załatwienie żądań kupiectwa uzyskali.—

Oto w streszczeniu działalność naszej organizacyi, o czem zarząd przed walnem zgromadzeniem szerzej i szczegółowiej złoży sprawozdanie.—

A więc mimo skromnych zasobów finansowych, notowanych przez ogół członków — dzięki ofiarności zawsze jednych, z całym zaparciem się siebie pracujących i ideowo sprawie organizacyi oddanych, może organizacya nasza dziś z dumą wskazać na swą pracę. Lecz dalsza praca, wkraczająca obecnie w stadyum rozjaśnienia się ciężkich chmur, jakie nad kupiectwem wisiały, wymaga reorganizacyi pracy biurowej naszego stowarzyszenia, bo nie wolno nam jeszcze złożyć broni, nasza czujność musi jeszcze być zdwojoną. Prawda, że dziś już ogólnie wiadomy jest powód niedomagań ekonomiczno-gospodarczych, a jednak niejednokrotnie zła wola, czy nieuctwo wskazuje jeszcze na kupiectwo, jako na tychże przyczynę. W naszym sejmie nie wygasła jeszcze chęć płodzenia ustaw przeciw kupiectwu, a naszym właścicielom realności nie odszedł jeszcze apetyt na nasze lokale handlowe. Jeszcze nie wszystkie ustawy wyjątkowe przeciw kupiectwu straciły swoją moc prawną, a co najważniejsze, jeszcze nie całe kupiectwo jest zorganizowanem. Cała konieczna praca kulturalna w łonie samej organizacyi musiała ustać wobec walki o byt — zatem przyszły zarząd nie małe czekają agendy.—

Dzisiaj organizacya nasza, przy coraz wzrastających agendach, nie może się więcej tylko na dobrowolnie ofiarowanej, mniej lub więcej intenzywnej pracy poszczególnego członka opierać, taksamo, jak

przy coraz wzrastających kosztach podróży, nie może żądać, aby poszczgólny członek, ofiarując już organizacji swoją osobę, ponosił także sam koszta połączone z wyjazdami i t. p. wydatkami dla organizacyi. Przeciwnie — winno być obowiązkiem każdego interweniującego członka, bezwarunkowe przyjęcie zwrotu wyłożonych kosztów, aby i z tym fałszywym wstydem raz się załatwić. — Obowiązkiem więc Walnego Zgromadzenia będzie nad kwestyą tą głęboko się zastanowić. — Aby módz poczęte dzieło dalej kontynuować. trzeba koniecznie najpierw stworzyć możnośc tego kontynuowania, a tą możnością to zasilenie odpowiednie kasy stowarzyszeniowej. — Trzeba koniecznie stworzyć odpowiedni budżet dochodów i rozchodów, umożliwiający normalne prowadzenie agend stowarzyszeniowych. — Nie można bowiem z takim funduszem jakim byłby fundusz składający się z 360. Marek wkładki od jednego członka rocznie, stawiać absolutnie żądań zarządowi wybrać się mającemu. — Ktokolwiek do zarządu wejdzie, ten z próżnego nie naleje. — Utrzymanie sekretaryatu i połączonego z nim aparatu biurowego wymaga znaczniejszych nakładów. Dlatego, wybierając do nowego zarządu ludzi światłych, pełnych incyatywy i chęci do pracy, dajmy im możność tej pracy przez uchwalenie odpowiednio podwyższonych wkładek —

Leopold Fromowicz.

Spekulacya.

„Precz z spekulacyą" woła u nas każdy, bo spekulacya nas niszczy. Należy sobie zdać sprawę, kto u nas nie spekuluje. Spekulują bowiem niemal wszyscy i to od pierwszej chwili wojny, a to obecne wstrzymanie się od kupna jest przecież też tylko spekulacyą i to tym razem na zniżkę, jak parętygodni temu spekulowaliśmy wszyscy, wydając do ostatka prawie nasze zasoby gotówkowe, by tylko zakupić sobie wszystko co się nam nawinęło, bo spekulowaliśmy na dalszą drożyznę, bo spekulowanie ogarnęło całe społeczeństwo.

Jeden widzi u drugiego spekulacyę i faktycznie spekuluje wszystko. Bo spekulacye uprawia chłop, gdy sobie każe płacić za mleko 130—200 marek za litr, 1600—2000 marek za kg. masła, 85—100 marek za kg. żyta. 180—195 za kg. pszenicy, bo jego praca w roku zeszłym przy zasiewie, była przecież daleko tańsza w markach niż obecnie; chłopu nie podwyższono podatków z jego dochodów, marka polska nie zmieniła napisu, a mimo to żąda tej kwoty dlatego, bo chce mieć tyle marek, by mógł za nie otrzymać tą samą ilość dolarów, którąby mógł przed wojną dostać za sprzedaż takiej samej ilości zboża w dolarach. Chłop spekuluje na tą samą równowartość, a gdy dolar spada w kursie, to niechętnie znów chce obliczać wedle relacyi dolara, mówi bowiem, że ten kurs jest przelotnym.

Spekuluje konsument, gdy słyszy, że kurs dolara się podnosi, rozumując, że ceny się podniosą, wskutek czego rychło decyduje się do zaopatrzenia się w towar na dłuższy czasokres. Ktokolwiek zada sobie trochę trudu to znajdzie analogię spekulacyi u siebie i każdego innego od pierwszej chwili wojny.

Gdy przed wojną nikt niemal się nie interesował walutą, dziś chłop mówi o dolarach, mówi zbiedzony i wyzyskiwany inteligent — urzędnik, gdy wedle relacyi dolarów oblicza swoje dochody. Wolne zawody: lekarze, adwokaci, liczą często teraz za swoje czynności, wedle relacyi dolara. Kupiec kalkuluje swoje towary wedle waluty kraju, skąd towar pochodzi. Rzemieślnik nie pozostaje w tyle, ale tylko jest ta różnica, że od kupca, który ma towar zapłacony w obcej walucie, po stosunkowo wysokim kursie — żąda opinia publiczna w dniu poprawy kursu marki natychmiastowej żniżki cen towaru wedle nowego kursu waluty zagranicznej, inne zawody atoli, jak robotnik, rękodzielnik, inteligent w wolnych zawodach pozostają przy swojem osiągniętem maksimum, poniżej którego niechętnie schodzą.

Spekulacya ta przeszło siedmioletnia spaczyła często pojęcie o prawie; dziś mówi się z przekąsem o paskarzu, ale wielu ludzi chętnie by się natychmiast stało paskarzami, by mieć do dyspozycyi grube portfele paskarzy, gdyby tylko byli do tego zdolni.

Spekulacya ma też i swoje ciemne strony. Gdy ktoś spekuluje towarem i zakupił towar po drogiej cenie, a później kurs waluty się obniża to traci; gdy ktoś chciał się pozbyć marek polskich i kupił dolary po 7000 mk. a obecnie sprzedaje po 3000 mk. to traci. My wychwalamy spekulantów, gdy zarabiają, a kpimy z nich gdy tracą. Jeżeli się namyślimy, to zdamy sobie sprawę, że tu nie wchodzi w rachubę żadna wolność, tylko czysty przypadek. Junacy w kawiarniach kupują i sprzedają towary i waluty, panny w bankach spekulują walutą, urzędnicy banków akcyami i młodemi akcyami, spedytorzy mają spekulacyę na nieuregulowane stosunki międzypaństwowe co do transportu, przemysłowcy spekulują do granicy możliwości importu i ochrony celnej, i tak wszystkie zawody.

Dopóki się waluta nie ustali, dopóty ceny między jednym i tym samym towarem mogą być różnorakie, bo niemal z dnia na dzień są różnice. Nie ma stałej konkurencyi, bo nasz konsument jest wydany na łup wyzysku chłopa, który się liczy tylko z siłą faktów. Gdy jeszcze kilka tygodni temu dolar kosztował 7000 marek to liczył rzeźnik za klg. skóry surowej 1000 marek, za klg łoju 1000 marek dziś ten sam rzeźnik chętnie wita nabywcę, o ile mu za skórę chce dać 400, i za łój 300 marek. Przy wymianie towarów nie dzieją się sentymenta, każdy tylko spekuluje, każdy się boi bata konkurencyi i jest bezcelowem szukać spekulanta, skoro całe społeczeństwo bez wyjątku spekuluje. Jeden przypadkowo szczęśliwiej, drugi mniej szczęśliwie, ale powiedzmy prawdę, każdy wolałby być tym tylko szczęśliwie spekulującym, a nasze szczęście będzie, gdy zniknie spekulacya. Umysł nasz jest tak zaprzątnięty wskutek tej nieszczęsnej spekulacyi, że wszelkie zagadnienia życiowe i społeczne nas mało zajmują, bo całą uwagę skupiamy na spekulacyę.



Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Wojewódzkie, powiatowe i miejskie komisye dla badania cen i zysków.

(Ciąg dalszy)

§ 6. Skład komisji wojewódzkiej jest analogiczny, z tą różnicą, że przewodniczącym tych komisji jest wojewoda, względnie jego zastępca i że członkowie mają być dobrani z całego województwa i z pośród osób nie powołanych do komisji powiatowych i miejskich.

§ 7. Członkami wszystkich komisji mogą być tylko pełnoletni i nieposzlakowani pod względem moralnym obywatele.

Nie mogą być członkami osoby, pozbawione własnowolności lub ograniczone w czynnościach cywilnych, upadli i skazani za przestępstwa uwłaczające czci, lub pozbawiające pełni praw obywatelskich.

Przyjęcie godności członka komisji jest obowiązkiem obywatelskim.

§ 8. Członkowie komisyi są obierani względnie delegowani na przeciąg jednego roku na wezwanie naczelnika odnośnej władzy.

Przy wyborze względnie delegacji członków winni być wybrani względnie delegowani także i ich zastępcy w tej samej ilości.

Jeżeli instytucje, powołane do wyboru lub delegacji w zakreślonym im terminie najwyżej dni 20 nie wymienią kandydatów, wówczas naczelnik urzędu, tworzącego komisję, powoła na ich miejsce według własnego uznania osoby odpowiednie.

Kandydaci wybrani lub delegowani mogą być odrzuceni tylko dla braku warunków wymienionych w §§ 7 i 21.

§ 9. Członkowie komisji i ich zastępcy obowiązani są zachować w tajemnicy wszystkie poufne z tytułu wykonywania swego mandatu otrzymane wiadomości i to nawet po wygaśnięciu mandatu.

§ 10. Zwyczajne posiedzenia komisji powiatowych i miejskich odbywają się stale w trzecim dniu każdego miesiąca. Takież posiedzenia komisji wojewódzkiej w dziesiątym dniu każdego miesiąca.

W wypadkach niecierpiących zwłoki oraz na pisemne żądanie czterech członków komisji zwoła przewodniczący nadzwyczajne posiedzenie.

§ 11. O niemożności przybycia na posiedzenie winien członek zawiadomić na czas przewodniczącego i swego zastępcę, który w tym wypadku winien wziąć udział w posiedzeniu.

§ 12. Trzechkrotna nieusprawiedliwiona nieobecność na posiedzeniu powoduje wygaśnięcie mandatu i składa na przewodniczącego obowiązek podjęcia ponownych kroków w celu uzupełnienia składu komisji. To samo ma miejsce, gdy zajdą co do członka przyczyny wykluczające w myśl § 7.

§ 13. Przewodniczący względnie jego zastępca układa porządek dzienny obrad i kieruje niemi.

Z posiedzeń winny być spisane zwięzłe, ale dokładne protokuły, które podpiszą wszyscy biorący w nich udział.

Uwierzytelnione odpisy tych protokułów winny być niezwłocznie, najdalej dnia następnego po posiedzeniu, przesłane do województwa i do Głównego Urzędu walki z lichwą. Protokuły posiedzeń komisji wojewódzkiej winny być w tym samym terminie przesłane do Głównego Urzędu walki z lichwą.

(Dokończenie nastąpi).

Przegląd gospodarczy.

Warszawa. Rynek zbytu trochę się ożywił. Ceny artykułów zimowych zniżone.

Obuwie:

Ceny chwilowo za męskie buciki boksowe 8000.
„ „ amerykańskie 11000
damskie „ eleganckie 12000.

Skóra

surowa dotychczas nie dozwolona do wywozu potaniała. Obecnie ma znów surowa skóra być objektem spekulantów wywozowych, i nasz rynek się ogołoci, co zmusi nas do sprowadzenia drogich skór zagranicznych.

Wierzchnia skóra:

box cielęcy czarny stopa 400—600, fabryczny renomowanej marki 600—800, box w kolorach 900—1200 marek. Chewro zagraniczne 1000—1500; wyroby krajowe 900--1200 Końskie szewro 700--750. Skóra podeszwowa nadchodzi obecnie mniej, ceny się naogół wzmocniły mimo słabego obrotu.

Ryż

Rząd indyjski w Burmie dozwolił obecnie na dalszy wywóz 100.000 tonn ryżu, co spowoduje zniżkę cen.

herbata,

kawa, kakao notuje u nas 30--40 proc. niżej parytetu światowego.

mąka:

żytnia poznańska 70 proc. 110 m. Poznań. Pszenna 110. Za pszenną mąkę młyny z Kongresówki notują mniej.

tekstylia

płótna, tyki, kanefasy, metkale są już poszukiwane. Firmy łódzkie jak Szajbler i Erdman, Gajer, Heinzel & Kunitzer podwyższyły swe ostatnie cenniki o 15-25 proc.

Zgromadzenie przedwyborcze i wybór komitetu wyborczego.

Celem przygotowania listy kandydatów mających wejść do wydziału w miejsce ustępujących 7 członków postanowiono wybrać komitet wyborczy. W tym celu odbyło się dnia 4. grudnia b. r. zgromadzenie przedwyborcze członków. —

W zagajeniu przedstawił r. Schechter cel zgromadzenia i komitetu wyborczego i wezwał zebranych do zaproponowania członków, którzyby utworzyli komitet wyborczy łącznie z pozostałymi członkami Wydziału. —

Przed przystąpieniem do wyboru członków komitetu wyborczego przemawiali pp. Horowitz, Baum,

Frommer i Monderer, wskazując na powagę chwili i ciężkie położenie kupiectwa, wskutek czego koniecznem jest wprowadzenie do wydziału ludzi pracy, gotowych do jak największych wysiłków dla dobra naszego stanu.

W skład komitetu wyborczego weszli:

Steigler Leon	Licht Izak
Wallach Józef	Freiman Leon
Banet Salomon	Stern Ignacy
Braciejowski Leon	Rosenbaum Adolf
Fleischer Salomon	Breit Samuel
Liebeskind Kalman	Abeles Emanuel
Bohrer Maks	Nussbaum Abr.
Freiwald Henryk	Pineles Abr.
Dr. Salpeter Norbert	Fränkel Bertold
Taffet Maks Mayer	Cypres Ignacy
Reches Maks	Faber Adolf
Schenkel Willhelm	Amster Ch. B.
Gross Pinkas	Lerner Salomon
Wander Wiktor	Kreisler Maurycy
Lustbader L.	Wachsman Abr.
Susser Józef	Ritterband Jakób

Kooptacya do rady Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Do Rady Izby handlowo przemysłowej w Krakowie weszli drogą kooptacyi następujący przedstawiciele przemysłu, finansów, handlu i rękodzieła:

Dyr. Armułowicz Jan, Anczyc, Adelman, Andoleti (Rzeszów), Dyr. Bednarski, Dunajewski, Inż. Drobniak, Ehrenpreis Ignacy*, Dyr. Filipi, Dr. Fussmann*, Friedmann (Wieliczka), Gross Bernard*, Hechter Karol, Horowitz (Bochnia), Iglicki, Kosobudzki, Inż. Król, Kanarek Eliasz*, Lewalski, Mikucki, Macharski, Dr. Merz, Massar, Dr. Mahler*, Dr. Nieć, Nowakowski (Nowy-Sącz), Neumann (Biała), Dyr. Paszkowski Porębski Stanisław, Perlberger Norbert*, Rock Lazarz*, Spira Samuel*, Seidenfrau Henoch*, R. m. Schechter Samuel*, R. m. Schenker Henryk*, Schiller, Schanzer (Tarnów), Dyr. Steiner Arnold*, Steinberg Joachim*, Dyr. Ungar, Weinsberg Bertold*, Wajda.

Witając ten krewki przypływ twórczych sił do do zdekompletowanej rady izby handlowo—przemysłowej, spodziewamy się, że instytucya ta, do której kupiectwo zwraca się z pełnem zaufaniem we wszelkich sprawach dzięki energicznej pracy nominowanych fachowców i znawców naszego życia gospodarczego, użyje całego swego autorytetu do przygotowania i wprowadzenia zwichniętej równowagi ekonomicznej.

*) UWAGA.) Radcy obok nazwiska których umieszczono gwiazdkę są członkami Krak. Stow. Kupców.

Kupcy! Do broni!

Hydry pasożytnicze, którym już przed wojną wytoczono walkę, o to że miast chwycić się zajęcia i realności używać tylko jako lokaty kapitału, dążyły do osiągnięcia z czynszów najmu wysokich zysków i prowadzić wygodne życie bez pracy, uważając iż posiadanie realności może być pewnem zajęciem zarobkowem — znowu odżyły. — Dzięki fałszywym przedstawieniom, dzięki nieuzasadnionym plotkom o miljardowych majątkach kupców, dzięki fałszywej polityce finansowej państwa uzyskali oni zapewnienie, że lokale handlowe będą wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów i tryumfują. Byli mądrzy i przezorni kupując lub dziedzicząc nieruchomości, a wskutek dobrodziejstwa wyjść mającej ustawy będą panami życia i śmierci każdego kupca, zażądają za lokal takiej ceny, że w wielu wypadkach kupiec będzie mógł śmiało przyjąć posadę pomocnika handlowego w lokalu, w którym jego b. gospodarz prowadził będzie interes. — Apetyty właścicieli realności zostały podsycone przez politykę rządową, która szukając wyjścia z jednego chaosu, — ratuje się sprowadzeniem chaosu w innej dziedzinie życia gospodarczego. — Niedomaganie finansowe ratuje wydaniem na pastwę losu kupiectwa, pozbawieniem ich warsztatu pracy zniszczeniem handlu, co przecież po niedługim czasie na skarb państwa odpowiedni wpływ wywrze.

Kupcy! teraz wkraczamy w okres czynnej walki o nasze prawo do bytu. — Pokażemy właścicielom realności i czynnikom rządowym, że stanowimy jakąś siłę, z którą się liczyć musi, że nie pozwolimy po nas żywych stąpać. — Nawołując do bezwzględnej solidarności, wolnej od różnic wyznaniowych, i politycznych, wzywamy do wzmożonej czujności. Środków obronnych nie brak. Począwszy od zgromadzeń obywatelskich, poprzez bojkot, towarzystwa ochrony lokatorów, i t. d. chwycimy się nawet ostatecznego środka tj. strejku. — Nie damy kąta, na którym siedzimy często od pół wieku, po to by pójść na ulicę i rozłożyć swe towary — nawoływać i zachęcać przechodzących do zakupów. — Dopóki pośrednictwo w wymianie jest konieczną funkcyą gospodarczą, nie zniesiemy upośledzenia i chcemy naszą rolę ekonomiczną spełniać godnie, a nie jako obywatele II. klasy.

Jako pierwszy odzew niechaj zabrzmi potężny głos protestu kupiectwa w całej Polsce.

Wzywamy wszystkie organizacye, zrzeszenia kupieckie i jednostki energiczne do zwołania wielkich zgromadzeń publicznych, protestujących przeciw temu bezprawiu. — Minister, którego ustawy potęgują wzrost drożyzny działa na szkodę państwa i winien być usunięty. —

Rezolucye należy wysłać odpowiednim władzom.

Wzywamy do poczynienia wszelkich przygotowań, aby w razie wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów, równocześnie rozpoczęły akcyę samoobrony miejscowe komitety ochrony lokatorów. — Plan ich działalności podamy później.

Prosimy wszystkie pisma zawodowe w Polsce o zainicyowanie odpowiedniej akcyi i umieszczenie naszego wezwania. —

Kronika.

Z WYDZIAŁU. Dnia 4|12 1921 odbyło się pod przew. r. Schechtera posiedzenie wydziału, na którem przyjęto do wiadomości porządek dzienny w. zgrom. przedłożony przez prezydyum.

W wykonaniu uchwały poprzedniego posiedzenia zawiadomiło prezydyum wydział o zwołaniu dyrekcyi i rady nadzorczej Kasy Stow. Kupców na dzień 8 bm. celem zastanowienia się nad dalszymi losami Kasy kupieckiej. Zreasumowano uchwałę co do lokalu, w którym odbyć się ma w. zgrom. w tym kierunku, że w. zgrom. odbędzie się we własnym lokalu.—

PROSIMY P. EDWARDA STEINA w Krakowie, aby bezzwłocznie podał termin, w którym by mógł odbyć sąd polubowny z pp. Fischerem, Schwimmerem i Fromowiczem.

Sekretaryat Krak. Stow. Kupców.

W SPRAWIE OŚWIETLENIA ULIC. Ciemności w Krakowie przyczyniają się nietylko do rozpanoszenia się handytyzmu, ale przynoszą wielką szkodę handlowi, albowiem w godzinach wieczornych, w których część publiczności wolna od zajęć mogłaby czynić zakupy, czynienie takowych z powodu ciemności niemożności oryentacyi etc. jest niemożliwem.—

Krakowskie Stow. Kupców zwróciło się z odpowiednimi wnioskami do prezydyum miasta Krakowa.—

OTWIERANIE SKLEPÓW W SOBOTĘ WIECZOREM. W tej sprawie zapadła uchwała Rady miejskiej, że te sklepy, w dzielnicy VII i VIII oraz w Podgórzu, które są w sobotę zamknięte, mogą być w porze zimowej otwarte do godz. 8 wieczorem. Ponieważ uchwała ta ma moc obowiązującą, a organa policyjne tylko z powodu nieznajomości tego rozporządzenia występowały przeciw otwieraniu sklepów w sobotę do godz. 8-mej, przeto Krak. Stow. Kupców zwróciło się do Magistratu i Okręgowej Komendy Policyi z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń.—

PLENARNE POSIEDZENIE Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbędzie się w piątek, dnia 9. grudnia b. r. o godzinie 5-tej popołudniu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Na porządku dziennym: sprawozdanie prezydjum z czynności za czas od ostatniego posiedzenia, obecna sytuacja w przemyśle i handlu, wybór członka i zastępcy członka do Państwowej Rady Kolejowej (łącznie z Izbą handlową w Bielsku) oraz wybór członka i zastępcy członka do Okręgowej Rady Kolejowej.—

RYNKI AMERYKAŃSKIE. Dzięki redukcji płac, przemysł żelazny i stalowy jest na drodze do równowagi. Produkcja we wrześniu wzrosła w porównaniu z sierpniem: stali wyprodukowano 1138 071 w porównaniu do 1138.071 w sierpniu; surowca żelaznego 985.520 ton w porównaniu do 954.193 ton w sierpniu. Wielkich pieców czynnych 82 na I. X, zamiast 70 we wrześniu.

Miedź dosięga ceny 0,12 dol za funt. Panuje jeszcze zastój. Zapasy dosięgają 700.000.000 fun. Cyna utrzymuje się. Lekka zwyżka cen ołowiu była notowana w New Yorku 0,045 dol. za funt, — zapotrzebowanie utrzymuje się.

Co do narzędzi, panuje w dalszym ciągu zastój. Producenci gotowi są do daleko idących ustępstw w celu pozyskania obstalunków.

Notowaną jest zwyżka cen ropy naftowej. Dn. 14 paźdz. cena wzrosła do 3.25 za Bar. (Pensylwanja), gdy 28 VI. 21 wynosiła 2.25 za bar.

Zastój panuje na rynku chemikalji.

Nieurodzaj bawełny wpłynął na znaczną zwyżkę cen wyrobów bawełnianych.

W celu przyjścia z pomocą rolnictwu rząd amerykański założył szereg banków ziemskich z kapitałem 9,000.000. Obecnie kapital dosięga 25,000.000 dol.

Wywóz pszenicy w lipcu i sierpniu r. b. dosięgnął przeszło 97.000.000 buszli.

Wywóz zbóż innych dosięgnął około 29.000.000 buszli.

Ceny utrzymania utrzymują się na wysokim poziomie. Wzrosły ceny na: owoce, wyroby włókiennicze metal, węgiel i koks, materjały budowlane. Ceny uległy zniżce na: chleb, artykuły spożywcze, skóry surowe i wyrobione, oleje, chemikalja i towary apteczne.

Przywóz złota do St. Zjedn. dosięgnął w sierpniu 1921 r. 450.000.000 dol.

Zapas złota St. Zjedn. wynosi obecnie 3.288 608.000 dol.

Wywóz ogólny St. Zjedn. dosięgnął we wrześniu 325.000.000 dol. w porównaniu do 604.686.259 dol. we wrześniu r. z. Przywóz 180.000.000 dol. w porównaniu do 363.290.301 dol. rok temu. Bilans czynny handlu zagranicznego St. Zjedn. wyniósł 145.000.000 dol. Czysty wpływ złota za 9 miesięcy 1921 r. wyniósł 550.000.000 dol.

KONFERENCJA w PORTO ROSE. Komisja gospodarcza Konferencji państw sukcesyjnych w Porto-Rose ustaliła dotychczas sprawę zakazów przywozu i wywozu, jakie od chwili powstania poszczególnych państw powydawały państwa sukcesyjne. Wszystkie te zakazy mają po upływie pewnego terminu stracić moc obowiązującą. Wyjątki są przewidziane tylko tam, gdzie zostały zawarte oficjalne układy handlowe między poszczególnemi państwami. Postanowiono, że w ciągu najbliższych miesięcy mają poszczególne państwa sukcesyjne zawrzeć ze sobą traktaty handlowe, o ile ich dotychczas jeszcze nie zawarły. Linją wytyczną tych traktatów ma być wolny ruch handlowy. Z tego też powodu w okresie przejściowym nie mają być wydane żadne zakazy przez państwa sukcesyjne, a już istniejące i unormowane traktatami handlowemi powinny być złagodzone.

Komisja pocztowa uregulowała sprawę taryf za listy, karty korespondencyjne, pakiety i telegramy. Taryfa ta będzie niższa od zagranicznej. Ponadto postanowiono nawiązać ruch przekazowy z Włochami.

Na wniosek delegata Austrji postanowiono rozpatrzyć projekt zaopatrywania wszystkich kolei w węgiel, ropę i smary w ten sposób, by można było utrzymać ruch normalny. Utworzona więc będzie specjalna komisja międzynarodowa, która będzie miała za zadanie czuwać nad zaopatrzeniem wszystkich kolei w państwach sukcesyjnych i w razie potrzeby subsydjować je.

W końcu na wniosek przedstawiciela Austryi oddano do komisyi projekt ułożenia wspólnych taryf ciężarowych na kolejach.

WYWÓZ DO BELGJI. W myśl rozporządzenia Rządu Belgijskiego z dnia 3. Listopada b. r. wymaganem jest zaopatrywanie towarów, wywożonych do Belgii w „świadectwa pochodzenia". Dotyczy to zwłaszcza drzewa obrobionego, tkanin, wyrobów powroźniczych, przędzy, skór i wyrobów szklanych.

Firmy pragnące wywieźć, towar do Belgii muszą się zgłosić do konsulatu względnie Poselstwa Belgijskiego i przedstawić dokumenty osobiste, tudzież złożyć w dwu egzemplarzach fakturę (względnie zastępujący ją wykaz), zaopatrzoną w deklarację wedle wzoru złożonego w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie. Konsulatowi względnie Poselstwu Belgijskiemu przysługuje przytem prawo stwierdzenia pochodzenia towarów. —